VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

(nr 96)

z dnia 10 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 96)

10 października 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat priorytetów programowych w zakresie: sportu wyczynowego, upowszechniania sportu dzieci i młodzieży, sportu osób niepełnosprawnych wraz z budżetem wykonawczym realizacji tych zadań.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maria Sieklucka** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Mirosław Krusiewicz** dyrektor Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Włodzimierz Skalik** prezes Aeroklubu Polskiego, **Tadeusz Wróblewski** członek zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Dariusz Abramuk** sekretarz generalny Szkolnego Związku Sportowego, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, **Bogusław Gałązka** dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum Komisji i otwieram posiedzenie. Porządek dzienny został ustalony przez prezydium i uwzględniony w planie pracy na drugie półrocze 2013 r. Jest to informacja ministra sportu i turystyki na temat priorytetów programowych w zakresie: sportu wyczynowego, upowszechniania sportu dzieci i młodzieży, sportu osób niepełnosprawnych wraz z budżetem wykonawczym realizacji tych zadań. Czy ktoś z państwa ma uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie słyszę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzisiejszego posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji. Bardzo proszę, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, temat, który będziemy omawiali w dniu dzisiejszym jest obszerny. Tak jak powiedział pan przewodniczący, tematem dzisiejszego spotkania są priorytety naszego resortu w 2014 r. w zakresie sportu wyczynowego, upowszechniania sportu dzieci i młodzieży, sportu osób niepełnosprawnych oraz budżet wykonawczy. W kontekście dzisiejszego spotkania chciałbym opowiedzieć o dwóch podstawowych sprawach. W dniu 23 października, czyli już za dwa tygodnie, odbędzie się posiedzenie Komisji, które poświęcone będzie zaopiniowaniu budżetu przewidzianego na rok 2014. Swoją obecność podczas tego posiedzenia zapowiedziała pani minister sportu i turystyki. Nie chciałbym w dniu dzisiejszym zbyt szczegółowo omawiać kwestii finansowych, ze względu na to, iż odbędzie się niedługo posiedzenie Komisji poświęcone tej tematyce. Tak jak państwo wiedzą, te priorytety zostały już zasadniczo omówione podczas ostatnich posiedzeń Komisji. Odbyło się posiedzenie Komisji poświęcone tematyce sportu powszechnego – przedstawiałem założenia wszystkich nowych programów oraz tych, które będą kontynuowane w roku 2014. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji dotyczące priorytetów i planowanych zmian, jeśli chodzi o sport młodzieżowy. W dniu dzisiejszym postaram się, w skrótowej formie przedstawić najważniejsze

kluczowe aspekty zmian. Przygotowaliśmy dość obszerny materiał w tej sprawie – liczy 35 stron. Zawiera analizy finansowe, opisy zadań, które będziemy realizowali. Jeśli zapoznali się z tym państwo, to jest wystarczająco precyzyjna informacja, aby dobrze orientować się, czym zajmuje się resort i jakie ma priorytety w roku przyszłym.

Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to założenia programowe związane z przygotowaniami do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi oraz Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro są najważniejszymi priorytetami. Na przełomie roku 2013 i 2014 będziemy szczególnie o nie dbali. Finalny etap przygotowań olimpijskich do igrzysk w Soczi jest niezwykle istotny. To okres zdobywania kwalifikacji przez zawodników. Niektórzy już nie mają szans, a inni muszą zdobyć kwalifikacje i przygotować się do startu w igrzyskach w optymalnej formie.

W obszarze sportu wyczynowego, poza przygotowaniami do Soczi, będziemy kontynuowali program związany z przygotowaniami olimpijskimi w sportach letnich – przygotowanie do IO w Rio de Janeiro w 2016 roku. Będzie to pierwszy rok funkcjonowania programu przygotowań w sposób uporządkowany i świadomy, zgodnie ze strategią. Przypominam, że rok 2013, po igrzyskach olimpijskich, był rokiem roztrenowania, dbania o zdrowie zawodników, powrotu do optymalnej formy psychofizycznej.

Kolejnymi priorytetami będą przygotowania zawodników niepełnosprawnych oraz ich udział w XI Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich Soczi 2014 oraz przygotowania do XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016. Rozwój sportowy gier zespołowych jest również naszym priorytetem. Nie możemy się pochwalić dobrymi wynikami w tym roku, jeśli chodzi o gry sportowe. Jest jeszcze szansa na to, że piłka nożna uratuje honor. To okaże się na przełomie najbliższych dwóch tygodni.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan minister jest człowiekiem dużej wiary.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak, zgadza się. Ostatni punkt, to organizacja szkolenia w obszarze sportu młodzieżowego. Wczoraj omawiałem tę tematykę bardzo dokładnie, z podziałem na poszczególne programy. Pozwolą państwo, że dziś nie będę poruszał tego tematu.

Opowiem w skrócie o finalnym etapie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. Są nimi przede wszystkim objęci zawodnicy, zespoły zawodników, sztafety oraz drużyny. Oczywiście dotyczy to konkurencji objętych programem olimpijskim, zawodników, którzy wypełnili ustalone przez nas kryteria na początku cyklu. Realizujemy program Klub Polska Soczi 2014. Jest on kontynuacją programu uruchomionego w roku 2008. To był program Vancouver, byliśmy zadowoleni z jego rezultatów.

Jeśli chodzi o członkostwo w Klubie Soczi, to w jego ramach szkoleni są: Justyna Kowalczyk, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Dawid Kubacki – w skokach narciarskich. Katarzyna Bachleda-Curuś, Natalia Czerwonka, Luiza Złotkowska, Konrad Niedźwiecki, Zbigniew Bródka i Jan Szymański – w łyżwiarstwie szybkim. Monika Hojnisz, Krystyna Pałka – w biathlonie. Oprócz nich 20 zawodników trenuje w ścieżkach indywidualnych. Finansowani są w pierwszej kolejności. Śmiało mogę powiedzieć – planujemy organizację spotkania z polskimi związkami sportowymi w tym zakresie – w 100% zostały zabezpieczone wszystkie potrzeby zawodników i nie otrzymuję sygnałów, że są jakieś problemy. Dwa miesiące temu odbyło się spotkanie ze snowboardzistami w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Byli oni częściowo niezadowoleni z postawy i polityki związku. Przypominam, że dla ministra zawsze partnerem jest polski związek i to on realizuje przygotowania olimpijskie, organizuje je, będziemy go rozliczali z efektów.

Międzynarodowe i narodowe kryteria zostały przyjęte przez komitet olimpijski. Wczoraj przeczytałem w informacji prasowej, że Polski Komitet Olimpijski podjął decyzję o wysokości nagród. Program Soczi jest zabezpieczony i nie przewiduję zagrożeń jego realizacji w tym zakresie. Warto zwrócić uwagę, że po raz pierwszy w historii podczas ZIO rozegrane zostaną następujące konkurencje, których nie było wcześniej: slopestyle w narciarstwie i snowboardzie, halfpipe oraz skoki narciarskie kobiet, slalom specjalny w snowboardzie, rywalizacja drużynowa w łyżwiarstwie figurowym oraz saneczkarstwie oraz sztafeta mieszana w biathlonie. To dodatkowe szanse na medale. Oczywiście nie

we wszystkich konkurencjach Polacy wystartują. Nie dysponujemy drużyną w skokach narciarskich kobiet. Może do kolejnych igrzysk zimowych uda się ją przygotować.

Jeśli chodzi o sporty letnie, to z pewnością w najbliższym czasie spotkamy się w tej sprawie. Chciałbym tylko poinformować, że przygotowaliśmy zeszyt nr 1, przy współpracy z polskimi związkami sportowymi. Jest to strategia przygotowań opisująca to, kogo szkolimy, w jakim trybie, jak program będzie wyglądał za cztery lata. Związki są poinformowane i mają zapewnioną stabilizację, wiedzą, jak będziemy współpracowali na przełomie najbliższych czterech lat w zakresie przygotowań olimpijskich. W najbliższej przyszłości planuję powołać sztab olimpijski, który będzie ponadresortowo i ponadorganizacyjnie koordynował przygotowania olimpijskie w zakresie, w jakim to robił do chwili obecnej, a może nawet bardziej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, panie ministrze. Koledzy, jeśli potrzebujecie pilnie porozmawiać, to dobrym miejscem są do tego kuluary. Pan minister musi mieć możliwość komfortowej wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Kolejna kwestia – mówiłem o tym w dniu wczorajszym – dotyczy działalności ministerstwa w związku z aplikacją Krakowa oraz całego regionu tatrzańskiego wraz ze Słowacją w zakresie ubiegania się o igrzyska olimpijskie. Przewidujemy intensywne wsparcie na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze realizowany będzie narodowy program rozwoju sportów zimowych. Mówiłem o tym wczoraj. Oferowalć będziemy również wsparcie w zakresie dofinansowania procesu aplikacyjnego. W tym i przyszłym roku zabezpieczyliśmy środki i będziemy się do tego przygotowywali oraz prowadzili procedurę wsparcia Krakowa w ubieganiu się o możliwość organizacji tego przedsięwzięcia.

Budżet na te zadania, o których wspomniałem, przewiduje kwotę około 119.900 tys. zł – czyli niemal 120 mln zł. W ubiegłym roku – pani Ania z pewnością lepiej pamięta – było 108 mln zł przeznaczonych na ten cel. Można zauważyć wzrost finansowania. Muszę uczciwie przyznać, że będziemy musieli posiłkować się budżetem zintegrowanym. Środki na przygotowanie olimpijskie będą pochodziły ze środka specjalnego, czyli z funduszu z Totalizatora Sportowego. Cały program w zakresie sportu wyczynowego będzie monitorowany przez zespół, który funkcjonuje przy Instytucie Sportu. Planujemy na ten cel przeznaczyć1600 tys. zł. To zespół, który przygotowuje ekspertyzy. Jego członkami są wybitni trenerzy, którzy zdobywali medale w różnych dyscyplinach sportu.

Jeśli chodzi o sport osób niepełnosprawnych, to nieprzerwanie odbywają się w tej sprawie spotkania i konsultacje. Według nas podstawowymi zadaniami są przygotowania i udział w igrzyskach paraolimpijskich w Soczi w 2014 roku, rozpoczęcie przygotowań do igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 roku oraz trzy kolejne imprezy: przygotowania do XVII Zimowych Igrzysk Głuchych w Chanty-Mansyjsk w 2015 roku, przygotowania do Letnich Igrzysk Głuchych w Ankarze w 2017 roku oraz przygotowanie i udział w mistrzostwach świata i Europy w sportach nieobjętych programem przygotowań olimpijskich. Na sport niepełnosprawnych – możemy się tym pochwalić – przeznaczyliśmy kwotę ponad 12.246 tys. zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym fundusze wzrosły o 3%, czyli rozwijamy się, a MSiT wychodzi naprzeciw sportowi niepełnosprawnych.

Przygotowaniami do Soczi objęta jest kadra narodowa w narciarstwie alpejskim, biegowym oraz hokeju na lodzie. Łącznie jest to 47 zawodników – 7 kobiet oraz 40 mężczyzn. Mam nadzieję, że start reprezentacji będzie udany. Nie odbieramy sygnałów negatywnych, jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk. Na stronie nr 10 materiału są dokładnie opisane imprezy, o których mówiłem, czyli igrzyska paraolimpijskie, zimowe i letnie igrzyska głuchych. Jeśli ktoś z państwa jest zainteresowany tematem, proszę sięgnąć do materiału.

Jeśli chodzi o rozwój gier zespołowych, to wczoraj mówiłem o piłce siatkowej oraz o programie szkolnych ośrodków sportowych. Będziemy ten program kontynuowali. Nie ma zagrożenia pod tym względem. Uczestniczy w nim 127 szkół w 16 województwach. Szkolenie dziewcząt prowadzone jest w 64 szkołach, a chłopców w 63 szkołach. Na te cele przeznaczamy kwotę 13 mln zł. W ślad za tym udanym projektem, koncepcją szkoleniową, rozwiązaniem modelowym, realizowany jest kolejny, podobny. Odbyliśmy

rozmowy z Polskim Związkiem Koszykówki. Przygotowuje on pilotażowy program zbliżony do koncepcji w piłce siatkowej. Oczywiście nie będzie on miał tak dużego zakresu w pierwszym roku funkcjonowania. Specyfika koszykówki jest trochę inna. Związek musi sięgnąć po młodszych zawodników, w przypadku koszykówki to zawodnicy trochę starsi – w ten sposób to funkcjonuje.

Po ostatnim posiedzeniu Komisji spotkałem się z prezesem oraz sekretarzem generalnym Polskiego Związku Piłki Nożnej i ustaliliśmy – tak jak mówiliśmy podczas posiedzenia – że związek przygotuje na przełomie dwóch miesięcy zmodyfikowany program działania ośrodków szkoleniowych – gimnazjalnych oraz licealnych. Rezygnujemy powoli z liceów i rozważamy, aby przyznawać pieniądze certyfikowanym akademiom piłkarskim funkcjonującym przy klubach. Zapewne będę o tym mówił, gdy szczegóły planu będą ustalone. Przedstawiam tylko ogólny zarys sytuacji.

Hokej na lodzie przeżywa olbrzymi kryzys. Niedawno odbyło się posiedzenie Komisji w tej sprawie. Szkoda, że nie był obecny wtedy pan poseł Matuszewski. Wiemy, co się dzieje. Klub bankrutuje. Liga na szczęście zaczęła grać, może jest to sukces tej Komisji. Klub, o którym pan prezes pięknie mówił, jest obecnie w stanie upadłości i prawdopodobnie nie przetrwa – chodzi o Krynicę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chłopcy grają za darmo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak. To duży problem. Hokej na trawie również przeżywa problemy. To dyscyplina sportu zakwalifikowana do grupy o mniejszym potencjale. Cały czas będziemy prowadzili z nimi negocjacje. Zamykam rozdział gier zespołowych. Sprawy organizacji szkolenia w obszarze sportu młodzieżowego pomijam, bo wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji poświęcone temu tematowi. Dysponujemy około 116 mln zł na cały projekt.

Chcemy kontynuować nasze propozycje działań, jeśli chodzi o związki nieolimpijskie. Komisja poprzez dezyderat zwróciła się do nas z prośbą o przygotowanie programu World Games 2017. Podjęliśmy taką inicjatywę i zwróciliśmy się o pomoc do związków. Przesłały nam one swoje koncepcje i informacje o potrzebach. Program zostanie uruchomiony. Związki nieolimpijskie, które znalazły się w ostatniej grupie, zgodnie z zapowiedziami, nie otrzymają dofinansowania. Otrzymają jedynie dofinansowanie w zakresie programu World Games, a zgodnie z planem będziemy konsekwentnie ograniczali dofinansowanie.

Jeśli chodzi o sport powszechny, to porównując ze sobą poszczególne lata finansowania, budżet odzwierciedla nasze priorytety. Pieniędzy na sport powszechny osób pełnosprawnych oraz niepełnosprawnych jest coraz więcej. Będziemy o tym mówili podczas kolejnego posiedzenia Komisji. Plan wydatków w roku 2013 przewidywał 61 mln zł, a projekt planu wydatków na rok 2014 przewiduje kwotę 74 mln zł. Nie okrajamy finansowania sportu powszechnego, ale będziemy rozwijali dofinansowanie. Będziemy rezygnowali z realizacji niektórych programów, a wprowadzali inne. Podczas poprzednich posiedzeń Komisji mówiłem o projektach związanych z Małym Mistrzem, Umiem Pływać oraz Multisportem. Mówiłem wczoraj, że odbyło się spotkanie z marszałkami w tej sprawie. Z informacji, którymi dysponuję wynika, że – odpukać w niemalowane drewno – marszałkowie deklarują pewne kwoty na te programy. Województwo mazowieckie, tak jak wczoraj mówiłem, tego nie robi. Jest w trudnej sytuacji finansowej. Globalnie środków finansowych powinno być więcej. Województwo mazowieckie chce uruchomić środki finansowe z „korkowego", więc te programy, które proponujemy, mogłyby być realizowane. Może być problem z kadrą wojewódzką. Pan dyrektor odpowiedzialny ze sport jest obecny na sali, także pan poseł Pacelt, może coś więcej powiedzą na ten temat. Źle by się stało, gdyby nie znalazły się pieniądze na te projekty.

W zakresie sportu powszechnego będziemy realizowali program WF z klasą. To kampania edukacyjna. Są jeszcze programy Mały Mistrz, Multisport, Umiem Pływać, Akademia Animatora „Olika" – to bardzo ważne, zdecydowaliśmy się kontynuować ten program w kolejnym roku. Będziemy przede wszystkim starali się szkolić animatorów, lepiej ich monitorować, stawiać wysokie wymagania, aby uzyskać lepsze efekty, jeśli

chodzi o zagospodarowanie i animację zajęć na „Orlikach". W tym roku fundacja kultury fizycznej otrzymała grant finansowy i organizuje kaskadowe szkolenia dla kilku tysięcy animatorów, którzy będą realizowali zadania na „Orlikach".

Muszę państwu powiedzieć, że ten rok był dla mnie chwilą refleksji, zastanowienia się i analiz programów z zakresu sportu powszechnego. Skłoniło to kierownictwo resortu do podjęcia decyzji, aby dofinansować projekt animatora osiedlowego. Początkowo zredukowaliśmy jego finansowanie do kwoty 2 mln zł, ale ponieważ jest mechanizm dofinansowania sportu przez samorządy, który działa i spotkałem się z pozytywnym jego odbiorem, to zwłaszcza w wakacje chcemy, aby ten program funkcjonował kosztem Sportowych Wakacji. Chcemy zlikwidować program Sportowe Wakacje – myślę, że jego formuła się wyczerpała i nie przynosi efektów. Tym sposobem będziemy mogli dofinansować animatorów. Na zasadzie półkolonii i półobozów będziemy mogli objąć szkoleniem większą grupę osób. Będzie się to odbywało na obiektach, jakie już funkcjonują w strukturze samorządów, które są przez nas dofinansowywane.

Jeśli chodzi o sport powszechny osób niepełnosprawnych, to na ten cel przewidzieliśmy kwotę 13 mln zł. Ta kwota jest większa niż w latach ubiegłych. Będziemy finansowali takie programy jak: wspieranie organizacji zajęć sportowych osób niepełnosprawnych, w tym program Animator Sportu Osób Niepełnosprawnych, organizację imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych, w tym dofinansowanie mistrzostw Polski oraz pucharu Polski. To moja największa bolączka. Tak jak w sporcie wyczynowym, ministerstwo nie finansuje organizacji mistrzostw Polski. Rozumiem jednak, że trudno mówić o pozyskaniu sponsora na rzecz organizacji mistrzostw Polski osób niepełnosprawnych. Koszty dojazdu osób niepełnosprawnych są również wyższe. Będziemy starali się tworzyć kryteria, aby pobudzić środowisko do zabiegania o środki pozaresortowe i pozabudżetowe. Nie powinno opierać się to tylko na środkach budżetowych. Zdecydowaliśmy, że ten program będzie utrzymany, choć staramy się z niego powoli rezygnować.

Organizacja obozów sportowych dla osób niepełnosprawnych oraz zakup sprzętu sportowego dla osób niepełnosprawnych – jest to niezwykle ważne i nie muszę o tym wspominać. Jakie są nasze priorytety, jeśli chodzi o imprezy sportowe? Przede wszystkim nacisk kładziemy – obecny jest pan Gałązka i nie chcę, aby dostał zawału – na Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych, które mają się odbyć w 2014 roku w Antwerpii. Później podczas dyskusji pan dyrektor zapewne zabierze głos i opowie o potrzebach organizacji. Kolejną ważną imprezą są Europejskie Igrzyska dla Osób po Transplantacji i Dializowanych w Krakowie – to drobniejsze sprawy. Materiał jest bardzo wyczerpujący pod tym względem – ma 35 stron.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, zaraz przejdziemy do dyskusji. Mam pytanie do pana sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Czy w tych programach nie ma pewnego błędu? Mam na myśli to, co czeka nas w Soczi. Na stronie nr 3 określone są pewne oczywiste kryteria. Nie uwzględniamy w nich specyfiki naszej szansy, jeśli chodzi o konkurs drużynowy skoczków narciarskich. Widzę, że w Klubie Polska Soczi jest czterech naszych zawodników, a w ścieżkach indywidualnych nie dostrzegam kolejnych dwóch…

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

W przedostatniej linijce jest dwóch rezerwowych zawodników w skokach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szukałem nazwisk. Jest to zrobione dobrze. Podobne rozwiązanie jest w przypadku biathlonu kobiecego, czy mamy tylko cztery zawodniczki?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Szkolimy pięć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest ich pięć, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Paweł Słomiński:

Piątka została zgłoszona do sztafety.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Zgodnie z decyzją zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, która miała miejsce na początku tego roku ustaliliśmy kryteria kwalifikacyjne do igrzysk w Soczi na poziomie międzynarodowych kryteriów kwalifikacyjnych. Mówiąc w skrócie, nie zaostrzaliśmy tych kryteriów. Kto ma międzynarodową kwalifikację, pojedzie według nas na igrzyska w Soczi. W świetle przepisów dotyczących biathlonu sztafeta, jeśli się zakwalifikowała, ma prawo do zgłoszenia pięciu zawodników lub zawodniczek. Jeśli moje informacje z Polskiego Związku Biathlonu są prawdziwe, obecnie obie polskie sztafety mają kwalifikacje lub jest bardzo prawdopodobne, że je zdobędą. Mówimy więc o dziesięciorgu zawodników w biathlonie.

Pytanie dotyczące zawodników i zawodniczek zakwalifikowanych do programu – mogę włączyć się do dyskusji, jeśli będzie taka wola Komisji, ale PKOl nie jest organem decyzyjnym w tym zakresie. To program MSiT. Zgodnie z podziałem ról, zadań i obowiązków nie chcemy ingerować w decyzje ministerstwa.

Chciałem jeszcze przedstawić sprostowanie, gdyż wspominał o tym pan minister. Chodzi o nagrody. Nie wiem skąd wzięła się informacja medialna o tym, że na przełomie ostatnich dni ustaliliśmy wysokość nagród.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Było o tym napisane w gazecie…

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Tak, wiem. W dzisiejszym „Przeglądzie Sportowym" również mogłem o tym przeczytać. To przekłamanie dziennikarskie.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie ma jeszcze ustalonej wysokości nagród?

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Wręcz odwrotnie. Zostały ustalone już niemal rok temu, podczas posiedzenia zarządu i są znane od wielu miesięcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Moje pytanie praktycznie wynikało z troski. Jeśli chodzi o skoki narciarskie to jest szansa na konkretne osiągnięcia. W kontekście biathlonu jest to kwestia, czy nasze zawodniczki będą w odpowiedniej formie. Można sobie wyobrazić, że przy dobrym splocie wydarzeń na strzelnicy medal może być w zasięgu. Z pewnością uda się zająć wysokie miejsce.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeśli mogę dodać, to holenderska agencja INFOR, która zajmuje się sportem, opublikowała ostatnio ekspertyzę w tej sprawie. Szacuje ona, że Polacy zdobędą 3 medale – dwa Justyna Kowalczyk, a jeden Kamil Stoch. Tak szacowane są siły reprezentacji Polski. To tylko statystyka i analiza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będziemy bronili lepszego wyniku, sprzed czterech lat.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Długo nad tym myśleli?

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Niesamowicie odkrywcze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos? Jagna Marczułajtis? Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałam również podziękować panu ministrowi za bardzo obszerny i merytoryczny materiał oraz za to, że znalazły się dodatkowe środki – tak wynika z materiału – na narodowy program rozwoju sportów zimowych. Jest to szansa,

jeśli myślimy poważnie o igrzyskach olimpijskich, na rozwój sportu. Staraliśmy się o to od samego początku. Składałam wniosek w tej sprawie już jesienią ubiegłego roku. Ten pomysł zrodził się w głowie profesora Szymona Krasickiego z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Spotkał się również z aprobatą Ministerstwa Sportu i Turystyki. Będzie mógł być realizowany ze środków dodatkowych, na co niejednokrotnie zwracał uwagę Polski Komitet Olimpijski. Starania o igrzyska olimpijskie nie mogą odbywać się kosztem innych dyscyplin sportu lub finansowania kultury fizycznej w ogólnym zakresie. Dziękuję, że te środki się znalazły.

Chciałabym zapytać o sytuację, do której dość często dochodzi przed igrzyskami olimpijskimi. Ostatnio w mediach została nagłośniona sprawa naszych łyżwiarek, brązowych medalistek mistrzostw Europy w 2012 roku. Rozpoczęły one dramatyczną akcję medialną zbierania środków na odnowę biologiczną i sprzęt, który uważają za niezbędny na tej ostatniej prostej, przed igrzyskami. Mam pytanie, które kieruję do ministerstwa. Wielokrotnie, podczas dyskusji podkreślamy, że polskie związki sportowe są odpowiedzialne za przygotowanie zawodników do igrzysk oraz programów treningowych. Rozumiem, że również na nich spoczywa ciężar przygotowania oferty, z którą występują o środki do MSiT. Czy rzeczywiście te oferty są tak nieprecyzyjne? Jak to się dzieje, że na ostatniej prostej te zawodniczki zamiast trenować muszą udzielać wywiadów telewizyjnych, pojawiać się w mediach i zaprzątać sobie głowę takimi sprawami, jak dodatkowe łyżwy, kombinezon lub strój startowy. Kiedyś także borykałam się z takimi problemami. Irytuje mnie to. Moim zdaniem, jest to wina polskich związków sportowych, że nie potrafią dokonać właściwego wyliczenia niezbędnych środków. Grupa zawodników, która ma szansę pojechać na igrzyska, to medalistki mistrzostw Europy. Trzeba im zapewnić odpowiednie warunki. Chciałam zapytać, co robi Ministerstwo Sportu i Turystyki, aby zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości. To nie jest pierwszy przypadek tego typu. Chciałabym zapytać, jak ministerstwo, poza sprawdzaniem sumy końcowej na fakturach, wpływa na kontrolę jakości szkolenia. Praktyka pokazuje, że są niedociągnięcia i niedopatrzenia. Ministerstwo z jednej strony ma czyste sumienie, bo dało możliwie największe środki – znam stanowisko MSiT w kwestii łyżwiarek – a z drugiej strony związek jest niewydolny i nie potrafi przygotować najlepszych zawodników do imprezy sportowej. Proszę mi wyjaśnić, gdzie jest błąd i jak możemy temu zaradzić na przyszłość, aby do tego typu sytuacji nie dochodziło. To powoduje, że przylepia nam się etykietkę, że zawsze na coś brakuje, że zawsze jest źle. Otrzymałam również sygnały od dziewczyn, które są w Klubie Polska, że środki z programu na Soczi, pomimo iż dedykowane są dla konkretnych osób, to one nie mogą z nich skorzystać z powodu oporu związków. Do takiej samej sytuacji doszło w innym związku – nie w łyżwiarstwie – ze stypendiami solidarności olimpijskiej. To są inne środki, ale chciałam o tym wspomnieć. Nawet jeśli te pieniądze są przeznaczane na zawodników, to związki tworzą bariery i przeszkody, na które ministerstwo nie ma wpływu, bo nie ma mocy kontrolnej i sprawczej, aby uruchomić te środki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Pan prezes Skalik – Aeroklub Polski.

Prezes Aeroklubu Polskiego Włodzimierz Skalik:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za możliwość wypowiedzi. Chciałbym dowiedzieć się więcej od pana ministra na temat stopniowego redukowania finansowania sportów nieolimpijskich. Co należy rozumieć przez to stwierdzenie? Dla Aeroklubu Polskiego to poważny sygnał, zwłaszcza, że obecny poziom kluczowego dla nas dofinansowania stanowi 30–40% kosztów udziału naszych reprezentantów w mistrzostwach świata i Europy. Dalsza redukcja poziomu dofinansowania może przynieść negatywne rezultaty.

Chcę powiedzieć, że we wtorek wróciłem z konferencji generalnej międzynarodowej federacji lotnictwa sportowego. Miałem okazję porównać poziom dofinansowania sportów lotniczych w Polsce z poziomem dofinansowania np. w Czechach. To kraj podobny, niezbyt zasobny, o PKB wyraźnie niższym niż Polska, ze względu na populację i rozmiar kraju. Mamy podobny poziom dofinansowania, czyli relatywnie mniejszy. Chciał-

bym powiedzieć, że jako związek wydajemy pieniądze wyjątkowo efektywnie. Została zaprezentowana klasyfikacja pozycji rankingowych poszczególnych narodowych aeroklubów w 2012 roku. Na ponad 100 aeroklubów narodowych Aeroklub Polski uplasował się na czwartej pozycji. Pokonaliśmy mocarstwo lotnicze, jakim są Niemcy. Ulegliśmy jedynie Rosji, Stanom Zjednoczonym oraz Francji. Francja finansuje swoją kadrę narodową w 100% z budżetu państwa. Przygotowania i udział reprezentacji tego kraju są kilkakrotnie bardziej kosztowne niż naszej kadry. Chcę powiedzieć, że to czwarta lokata, którą uzyskaliśmy po zdobyciu 35 medali w ubiegłym roku. W tym roku osiągnęliśmy rekordowy wynik, jakiego nie było w ostatnich dwóch dekadach – 56 medali w mistrzostwach świata i Europy w bardzo wielu dyscyplinach, co dodatkowo cieszy.

Jaka perspektywa kryje się za tym stwierdzeniem pana ministra? Ta wypowiedź została nieco złagodzona faktem, że sporty lotnicze znajdą się w programie szkolenia do mistrzostw we Wrocławiu w 2017 roku. Chciałbym jednak usłyszeć więcej informacji na ten temat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi. O głos prosił pan prezes Gałązka, który został wcześniej wywołany przez pana ministra Półgrabskiego. Bardzo proszę. Chyba z zadowoleniem przyjmuje pan tę informację.

Dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska Bogusław Gałązka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak najbardziej. Wydaje mi się, że ten temat jest bardzo ważny, wielokrotnie omawiamy go podczas różnych posiedzeń Komisji. Środowisko jest zadowolone ze wzrostu środków finansowych. Mamy jednak dylemat imprez mistrzowskich, tak jak powiedział pan minister i będziemy musieli usiąść i zastanowić się nad tym problemem. Imprezy mistrzostw Polski w środowisku osób niepełnosprawnych były od lat finansowane w 100% z budżetu państwa – z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chcemy zrobić wszystko, aby środowisko – na wzór Olimpiad Specjalnych Polska – zaczęło szukać innych partnerów niż budżet państwa. Stymulować to działanie może tylko nakaz, bo nie dostrzegamy otwartego podejścia, aby zmobilizować nasze pozostałe grupy na rzecz poszukiwania partnerów finansowych dla osób niepełnosprawnych. Myślimy o przygotowaniu etapu przejściowego.

Rada Sportu Osób Niepełnosprawnych, która została powołana jako komórka przy pani minister – przewodniczy jej pan poseł Tomaszewski – działa na rzecz tego, aby zacieśnić współpracę z PFRON, który w zakresie swoich działań ma wpisany sport, jako formę rehabilitacji. Chcemy przystosować ten system do ogólnej sytuacji. Myślę, że będzie to korzystne.

Chciałbym przedstawić jeszcze jedną informację. Parlament Europejski będzie kierował pismo do parlamentów europejskich w kwestii igrzysk w Antwerpii. To będzie chyba jedna z największych imprez sportowych na świecie w przyszłym roku. Bardzo będzie nam zależało, aby polski parlament miał swoich przedstawicieli w tej dyskusji. Wskazaliśmy członków naszej Komisji. Zaproszenia zostały wysłane. Pragniemy, aby możliwie jak największa liczba posłów pojechała zobaczyć, jak wygląda taka impreza w wymiarze europejskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Poseł Zbigniew Dolata zabierze głos.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, chcę zabrać głos i poruszyć dwie sprawy. Po pierwsze, chciałem wesprzeć głos pana prezesa Skalika. Osiągnięcia polskich pilotów zasługują na najwyższe uznanie. Pragnę przypomnieć, że w czasach II RP nie było tak wielu osiągnięć w tym zakresie, ale budowały one poczucie dumy w całym społeczeństwie. Nazwiska znanych pilotów były na ustach wszystkich, na pierwszych stronach gazet. Obecnie w Polsce żyje najlepszy szybownik wszechczasów – Sebastian Kawa. Mało kto o nim słyszał. Zdobywa regularnie medale mistrzostw Europy i świata. Powinien być w rankingach sportowych co najmniej w pierwszej trójce najlepszych spor-

towców. Jest, niestety, osobą zupełnie nieznaną. Gdyby miało się dodatkowo okazać, że związek przestanie otrzymywać to niewielkie wsparcie, jakie otrzymuje w stosunku do potencjału, jaki prezentuje brać lotnicza, to będzie to marnowanie naszych istotnych zasobów. Przyłączam się do apelu pana prezesa Skalika.

Druga kwestia, wśród tematów poruszanych w ramach dzisiejszego posiedzenia Komisji jest sport niepełnosprawnych. Chciałem poprosić pana ministra o pomoc dla Bartka Mroza. To nasz najlepszy badmintonista. Jest wicemistrzem Europy, klasyfikowany jest w rankingu światowym na 2–3 miejscu. Nie ma środków finansowych na wyjazd na mistrzostwa świata w Dortmundzie, które odbędą się pomiędzy dniami 5–10 listopada. Grozi to tym, że ten chłopak na te mistrzostwa nie pojedzie. To jest dziewiętnastolatek, rozpoczął teraz studia na AWF w Warszawie. Trenuje wraz z kadrą narodową. Jest osobą niepełnosprawną w takim stopniu jak Natalia Partyka. Wszyscy wiedzą, o co chodzi. Gra ona na poziomie najlepszych zawodników pełnosprawnych. To nasza nadzieja nie tylko na igrzyska paraolimpijskie, ale również zawody sportowców pełnosprawnych. Byłoby dużą szkodą, gdyby Bartek Mróz na mistrzostwa nie pojechał.

Jako Parlamentarny Zespół ds. Promocji Badmintona włączyliśmy się do zbiórki pieniędzy na ten wyjazd. Potrzebne są stosunkowo niewielkie pieniądze – około 10–12 tys. zł. Związek napisał wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Mam nadzieję, że pan minister będzie miał dla nas dobre informacje na ten temat. Mimo wszystko będziemy zbierali środki. To chłopak, który bierze sprawy w swoje ręce. Podczas wakacji prowadził zajęcia z parabadmintona dla dzieci na wózkach. Jest człowiekiem czynu i wielkiego serca. Sam również doświadcza wiele dobra od ludzi, którzy mu pomagają i stara się pomagać. Mam nadzieję, że pan minister przekaże nam dobre informacje na ten temat. Wszystkich z państwa proszę o wsparcie. Jeśli ktoś byłby chętny, proszę o kontakt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister odpowie na pytania. Było wiele stwierdzeń, które nie wymagają odpowiedzi. Proszę się do tego nie ustosunkowywać. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękuję serdecznie za te kilka uwag i wskazówek. Panie pośle, jeśli chodzi o zawodnika Bartka Mroza, to oczywiście dysponujemy rezerwą. Jeśli wniosek jest uzasadniony, tak jak pan mówi, to nie ma problemu i dostanie te kilka tysięcy złotych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, rozumiem, że wniosek polskiego związku został złożony?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Według informacji, którą otrzymałem od prezesa został złożony.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Koledzy z departamentu mówią, że na razie nie ma…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ta sprawa jest załatwiona, nie trzeba już prowadzić zbiórki.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeśli chodzi o aeroklub, to pan prezes ma obawy, do których jest uprawniony, bowiem jest prezesem związku. Powiedziałem o pewnej strategii, a posiedzenie Komisji nie jest miejscem, gdzie ustala się, który związek otrzyma więcej środków, a który mniej. Mówię tylko o generalnych faktach. Przyjęliśmy długofalową strategię, podzieliliśmy związki na grupy. Aeroklub znalazł się w pierwszej grupie. To moja wielka pasja, ale nie z tego powodu się tam znalazł. Jego tradycja jest ważna. Zdobywa wiele medali. W tym sporcie jesteśmy zawsze na wysokim poziomie i zdobywamy kilkadziesiąt medali rocznie. Klucz jest taki. Zadałbym pytanie – czy Czesi, którzy dysponują podobnymi środkami, otrzymują jedynie finansowanie z departamentu sportu? Przypominam, że w Czechach

nie ma ministerstwa sportu, a sport funkcjonuje w strukturach ministerstwa edukacji narodowej. Czy może mają zdywersyfikowane finansowanie, np. z funduszy wojska?

Co roku w miarę możliwości mogę zadeklarować finansowanie w kwocie 1 mln zł, tak jak dotychczas, ale jest jeden warunek. Inne resorty również powinny panu prezesowi Skalikowi pomóc. To jest na pana głowie, aby wojsko lub Ministerstwo Spraw Wewnętrznych finansowało tę dziedzinę sportu w 20–30%. Wtedy mechanizm będzie dobry. Wspieramy sport, ale pan również musi wykazać sprawność menadżera i pozyskać środki od innych resortów. Przypominam, że to sprawa dyskusyjna, czy to jest sport, a może lotnictwo ma charakter militarny. Wiemy, że niezależnie od tego, ile byśmy nie przeznaczyli pieniędzy na aeroklub, koszty sprzętu są tak duże, że budżet nie wystarczy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister chce pomagać, z czego bardzo się cieszymy.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

To pełna deklaracja. Mówiłem w kontekście ograniczeń środków o związkach, które nie spełniają kryteriów ustawowych, które stracą status polskich związków sportowych. Sprawy toczą się w sądach administracyjnych. Te organizacje nie będą otrzymywały środków finansowych. Jeśli chodzi o pytanie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł Jagny Marczułajtis.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Zaraz poproszę, aby Paweł Słomiński na nie odpowiedział. To on zajmuje się bezpośrednio dofinansowaniami.

Pamiętam, że gdy rozpoczynałem pracę z panem ministrem Paceltem, był już w wirze pracy w 1997 roku – była fala wznosząca – nie przypominam sobie roku, w którym zawodnicy lub związki nie występowałyby z roszczeniami. Środowisko jest tak nastawione. Pamiętam sytuację, w której grupa zapaśników zwracała się do ówczesnego ministra – śp. pana Stanisława Paszczyka – że nie mają klapek. Zwracali się do ministerstwa, aby otrzymać te klapki.

Minister przyznaje środki finansowe, dysponuje pulą rezerwową. Te środki przekazuje polskiemu związkowi, który ma przygotować konkretny plan. Pan sekretarz rozumiem, że jest niezadowolony z Klubu Polska Londyn, a może nie – środowisko było niezadowolone jeśli chodzi o Klub Polska Londyn. Dlaczego? Trzeba to zrozumieć. Prezesi byli niezadowoleni głównie dlatego, że sztucznie dzieliliśmy pieniądze. Zawodnicy, którzy spełniają najwyższe kryteria, najwyższy poziom sportowy, w pierwszej kolejności mają mieć zarezerwowane 100% finansowania. Dlaczego jest to niewygodne dla prezesów i polskich związków sportowych? Lepiej jest samemu móc dzielić pieniądze i każdemu dać po trochu niż mieć z góry narzucone twarde zasady. Za wszelką cenę staramy się, aby ten program tak funkcjonował. W pierwszej kolejności mają mieć zabezpieczone pieniądze zawodnicy i zawodniczki, którzy spełniają najwyższe kryteria i przygotowują się do igrzysk. Nie może być sytuacji, że komuś z nich czegoś brakuje. Justyna Kowalczyk i najlepsi zawodnicy w ramach Klubu Polska Londyn mieli to zapewnione. Dopiero w drugiej kolejności finansowani są ci, którzy nie spełniają tych kryteriów. Oczywiście jest też młodzież – nasze stanowisko w sprawie programów młodzieżowych jest bezwzględne, o czym mówiłem wczoraj. Przekazujemy pieniądze związkom, związki przedstawiają plany, które zatwierdzamy. Nie jesteśmy jednak w stanie przeczytać każdego papierka. Okazuje się potem, że jakiemuś zawodnikowi czegoś brakuje…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jak jest z tymi łyżwiarkami, aby postawić kropkę nad „i”.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Problem jest taki, że łyżwiarki – jeśli państwo przeczytali wywiad – nie mają pretensji do ministerstwa. Ich działania spowodowane są tym, że chcą pozyskać dodatkowe środki na przedmioty, których Ministerstwo Sportu i Turystyki nie jest w stanie sfinansować. Spotykaliśmy się z odpowiednimi…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Możemy więc to odbierać jako pomysł marketingowy?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Same się do tego przyznały. To jest sygnał, dlatego spotykamy się z prezesami. W ramach rezerwy Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego, Polski Związek Biathlonu oraz Polski Związek Narciarski otrzymały w tym roku dodatkowe fundusze, aby dofinansować przygotowania olimpijskie, bo pojawiły się braki. W pierwszej kolejności staraliśmy się to zabezpieczyć. Pawle, gdybyś mógł powiedzieć dwa słowa na ten temat, byłbym wdzięczny.

Zastępca dyrektora w departamencie MSiT Paweł Słomiński:

Proszę państwa, ta sytuacja jest o tyle ciekawa, że na trzy tygodnie przed rozpoczęciem działań zawodniczek odbyło się spotkanie z prezesem związku. Wynegocjował on dodatkowe środki. Prezes wyszedł z ministerstwa z zapewnieniem, że ma zagwarantowane środki na przygotowania olimpijskie w pełnym zakresie. Tak jak było powiedziane, nie możemy głęboko wnikać w to, jak te środki są dzielone na poziomie związku. Chcemy to robić, w związku z czym w przyszłym roku wprowadzamy paszporty zawodników. Chcemy znać ścieżkę rozwoju zawodnika. W pierwszej kolejności skupiać się będziemy na pełnym, całorocznym zabezpieczeniu finansowania zawodników objętych przygotowaniami olimpijskimi oraz monitoringiem poprzez paszporty. Te dziewczęta, tak jak powiedział pan minister, w naszej opinii, same wycofywały się z tego, co powiedziały. Mówiły, że ich oczekiwania nie dotyczyły sprzętu niezbędnego do przygotowań, a dodatkowych rzeczy, które panie wymyśliły. Prezes związku, który odpowiadał za finansowe wsparcie związku nie chciał im ich zapewnić. Takie sytuacje się zdarzają. Podejrzewam, że to nie ostatnia taka sytuacja. Trzeba zachować cierpliwość w takich sprawach.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Na zakończenie wypowie się jeszcze pan poseł Zbigniew Pacelt. Wszyscy wsłuchamy się w jego wypowiedź.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wywiad, o którym teraz mówimy odebrałem jako działanie marketingowe na rzecz pozyskania dodatkowych środków, znalezienia sponsora. „Jesteśmy ładne, dobre i w sporcie możemy zrobić więcej, chcemy z kimś rozmawiać, aby nas dofinansował". Nie odebrałem tego tak, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ich nie dofinansowało. Z doświadczenia, o którym wspominał pan minister Półgrabski wiem, że nie ma takiego roku, pod względem finansowym – nawet gdy funduszy jest za dużo czy za mało – aby ktoś nie czuł niedosytu. Gdy tworzy się program i zabezpiecza jego elementy, powstaje potrzeba realizacji dodatkowych zadań w postaci zakupu sprzętu, wyjazdów, zatrudnienia dodatkowej osoby w zespole, np. dietetyka, może jeszcze kogoś. Tak było od zawsze.

Szanowni państwo, dodatkowe programy i pieniądze nie przyniosą nam tego, czego oczekujemy, jeśli ich realizatorzy nie wypełnią w 100% postawionych przed nimi zadań oraz założeń szkoleniowych. To jest najważniejsze. Podam przykład z mojego punktu widzenia. Pracowałem jako szkoleniowiec przez cztery lata, w latach 1988–1992 przed Barceloną, gdy w Polsce panowała moda na zgrupowania zagraniczne, która może trwa do dnia dzisiejszego. Ani razu nie wyjechałem na zgrupowanie zagraniczne. Zawodnicy mieli do mnie pretensje, że wszyscy jeżdżą do Colorado Springs, Meksyku, ośrodków wysokogórskich, a my siedzieliśmy w Polsce. Powiedziałem im – jeśli znajdziecie mi na świecie lepszy ośrodek od tego w Drzonkowie, to pojedziemy. Nie udało im się go znaleźć. Sportowcy często jeżdżą za granicę, pomimo takich warunków, jakie mają w Polsce. Może obecnie nie jest tak źle, jak kilka lat temu, ale z doświadczenia wiem, że zawsze znajdzie się pretekst, aby wyciągnąć rękę po dodatkowe pieniądze na realizację jakiegoś zadania. To może postawić problem zarówno przed ministerstwem, jak i sztabem szkoleniowym oraz PKOl. Mówi się, że „ja wygrałbym wtedy, gdybym miał jeszcze 200–300

tys. zł, zrealizował takie czy inne szkolenie lub miał jakiś sprzęt". To samousprawiedliwienie się, mówienie, że nie zdobyło się medalu, bo ministerstwo za słabo finansuje.

Sukcesem w kolejnym cyklu olimpijskim będzie, tak jak to zapowiedziano, działanie sztabu szkolenia olimpijskiego konsekwentnie wymagającego realizacji programu przyjętego przez polskie związki sportowe. Sztab z prawdziwego zdarzenia zakończył działalność w 2004 roku. Przez dwa cykle olimpijskie: 2008–2012 nie było sztabu przygotowań olimpijskich z prawdziwego zdarzenia. Nie chcąc nikogo urazić, powiem, że była grupa wsparcia, jednak zajmowała się ona w połowie cyklem olimpijskim do Londynu i tylko ustalonym zadaniem, które obejmowało 30–40 osób. Zaplecze nie było monitorowane. Trzymam kciuki, aby pan minister stworzył taki cykl. Pan minister mówi o cyklu czteroletnim, ja już o trzyletnim, do kolejnych igrzysk olimpijskich w 2016 roku. To moja uwaga, nie proszę o odpowiedź. Program najlepiej będzie realizowany, jeśli u podstaw trenerzy, zawodnicy, a przede wszystkim polskie związki sportowe dołożą wszelkich starań, aby tak było. Potrzebny jest do tego sztab monitorujący, który bezwzględnie będzie wymagał realizacji planów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za to podsumowanie. Czy pan chce zabrać głos w jakiejś kwestii?

Dyrektor Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie Mirosław Krusiewicz:

Chciałbym się wypowiedzieć. Pan minister wspomniał, że w posiedzeniu uczestniczy dyrektor departamentu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Chciałbym powiedzieć dwa zdania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę wypowiadać się możliwie krótko, bo już kończymy posiedzenie.

Dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego Mirosław Krusiewicz:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, województwo mazowieckie popiera programy masowe jak Multisport oraz Mały Mistrz, związane z pływaniem. Sytuacja jest bardzo trudna. Dzięki aktywności pana posła Pacelta oraz dyrektora Buzy z Ministerstwa Sportu i Turystyki jest szansa, aby znaleźć środki finansowe. Warunkiem są korekty projektu w ministerstwie i dopisanie zmian związanych z możliwością wykorzystania funduszu „korkowego". Wirtualnie takie pieniądze są – to kilka milionów złotych. Wydaje mi się, że będzie szansa, aby je uruchomić.

Reprezentuję również Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Podczas obrad tej komisji padła propozycja, aby programy masowe uzyskały również wsparcie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Może dojdzie do takiego spotkania. Wydaje mi się, że programy, które wchodzą w zakres zadań MEN warto realizować przy jego wsparciu. Oba ministerstwa mogłyby się dogadać, co dałoby szansę na kontynuowanie tych programów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. W dniu wczorajszym pan minister mówił o tym, co pan w dniu dzisiejszym potwierdza. Jest światełko w tunelu. Omawialiśmy ten temat szczegółowo. Dziękuję państwu za uwagę.

Zamykam posiedzenie Komisji.